

Gierek w Auby

20 lipca 2018

W Polsce trwa szal dekomunizacji. Francuskie miasto Auby postanowiło tymczasem uhonorować Edwarda Gierka.

13 lipca w mieście Auby we Francji jednej z ulic uroczyście nadano imię Edwarda Gierka. Jednomyślną decyzją rady miejskiej uhonorowano polskiego komunistę, związanego w młodości z górniczym regionem Nord-Pas-de-Calais. O nadanie nazwy ulicy wnioskowało między innymi polonijne Stowarzyszenie Przyjaciół Edwarda Gierka oraz organizacje komunistyczne. Edward Gierek pracował jako górnik i zamieszkiwał z rodziną w miasteczku Leforest w regionie Nord Pas-de-Calais od roku 1931 do 1934 kiedy został wydalony z Francji za działalność związkową i udział w strajku górników.

Mistrzem ceremonii był mer Auby, Freddy Kaczmarek. Zaproszeni i obecni byli Adam Gierek, syn Edwarda Gierka i europoseł RP, jego małżonka, Wilhem Zych, przewodniczący Rady Miejskiej w Sosnowcu, Barbara Kossowska Siewiec, kierownik biura współpracy z zagranicą w Sosnowcu, Christian Musiał, mer miasta Leforest (gdzie Edward Gierek żył, pracował na kopalni i skąd został deportowany w 1934 roku), Christian Champire, mer miasta Grenay, przedstawiciele Rady Departamentu, Rady Regionu, liczni działacze i działaczki Francuskiej Partii Komunistycznej z regionu Północy i Pas de Calais oraz liczni mieszkańcy Auby i okolicznych miasteczek. Uczestniczyła też przedstawicielka KPP.

Uroczystości rozpoczęła orkiestra Auby, która odegrała hymn Francji. Następnie mer Freddy Kaczmarek przedstawił okoliczności, obecnych gości oraz tabliczkę honorującą Edwarda Gierka na ulicy, która łączyła ulicę Jacquesa Duclos (najważniejszego działacza FPK po Maurice Thorez) z inną ulicą. Ulica znajduje się na ładnym osiedlu mieszkaniowym w pobliżu pól i ogrodów. Pierwszą tablicę odsłonił Adam Gierek.

Następnie udaliśmy się na drugi koniec ulicy pod drugą tablicę, którą odsłonięto pod hymnie polskim. Nastąpiły przemówienia. Jacek Kmiecik, przewodniczący Stowarzyszenia Przyjaciół Edwarda Gierka opowiedział historię jego życia, pracę w kopalni w Leforest, walki związkowe w CGT robotników polskich i francuskich o poprawę warunków życia i pracy, następnie strajk z 1934 roku górników polskich oraz represje jakie ich spotkały ze strony władz francuskich: więzienie, deportacja, w tym Gierka który musiał wrócić do Polski a następnie wyjechał do Belgii. Jacek Kmiecik wspomniał, że dekret deportacyjny nie został nigdy anulowany i że jak Giscard d'Estaing podejmował Edwarda Gierka jako głowę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w 1972 roku, to deportacja nadal formalnie na Gierku ciążyła. Towarzysz Kmiecik wspomniał o tym; by przypomnieć że nigdy nic nie było dane robotnikom, że jedynie przez walkę można zdobyć godność i że kapitalistyczna republika nigdy nie darowała robotnikom ich buntu i walki o socjalizm. Natomiast Edward Gierek mógł zostać szefem państwa, które było socjalistyczne.

Adam Gierek uzupełnił historię ojca i wspomniał o jego dokonaniach w PRL i bardzo dobrej opinii Polaków o nim. Krystian Musiał, mer Leforest przypomniał o ciężkiej pracy górników w Leforest, o ich udziale w antynazistowskim Ruchu Oporu, o heroizmie robotników Nordu. Także o tym, że walka nadal trwa. Gdy w Polsce obecne władze wymazują z historii pamięć po Gierku i PRL, Macron i rząd Francji niszczą zdobycze socjalne robotników i prywatyzują zdobyte walką robotników usługi publiczne takie jak państwowa kolej. Dlatego też spotkanie to jest wyrazem solidarności klasy robotniczej Polski i Francji i odnowieniem tej więzi jaka łączyła robotników polskich i francuskich tu w zagłębiu górniczym Nordu i której historia Edwarda Gierka jest przykładem. Wielu obecnych działaczy komunistycznych i związkowych, zwłaszcza pochodzenia polskiego, było bardzo wzruszonych, dla nich to nie są puste słowa.

Następnie przemawiał Wilhelm Zych, Przewodniczący Rady Miejskiej w Sosnowcu. Mówił o mieszkańcach Sosnowca pochodzących z rodzin repatriowanych z Francji oraz o walce mieszkańców miasta przeciw wymazaniu pamięci Edwarda Gierka poprzez likwidację ronda jego imienia. Zych ogólnie skrytykował dekomunizację. Po nim przemawiała przedstawicielka miasta Czeladź, które jest bliźniacze z Auby. Także ona skrytykowała tak zwany dekret dekomunizacyjny. W te dni w Auby przebywała liczna grupa młodzieży z Czeladzi. Przedstawicielka KPP przemawiała tuż przed merem Freddy Kaczmarkiem i odczytała tekst w imieniu KPP. Mer Kaczmarek zakończył wystąpienie podkreślając wagę solidarności proletariackiej przeciwko represjom jakie doświadcza KPP. KPP została uwidoczniiona na równi z europosełką i przewodniczącą Rady Miejskiej Sosnowca. Merowie komunistycznych miast Auby, Grenay i Leforest podkreślali bliskie związki z KPP, tak że obecni politycy z SLD i Platformy, musieli nas poważnie i z szacunkiem traktować.

KPP mówiąc o PRL i Gierku stwierdziła, że PRL to jak najbardziej była Polska, wielu ludzi do niej jest przywiązanych i ją pamięta, także tu we Francji. Jak na zakończenie powiedział Adam Gierek: albo PRL to była Polska albo Polska nie ma stu lat.

Autorstwo: Brzask

Źródło: Trybuna.info